

Nie wycieraj sobie gęby Babilonem
I nie zwalaj winy na babilońskie psy
To, że wleciesz się zwykle w ognie
Temu winien jesteś przede wszystkim ty
Biją dzwony w południe w kościołach
Lepsza władza walczy o coraz lepszy plon
W ciemnym kącie się chowa paranoja
I to ona szczyrzy zęby, a nie wielki Babilon

Chcę powiedzieć coś o tej walce
O lepsze jutro żmudnych zmaganiach
I o tym by, by nie patrzeć przez palce
Jak Babilon tu nam świat dziś zagarnia
Jak Babiolon zabija współczucie
Jak ciągnie duszę w siedlisko uciech
By mógł nas później tam powytracać
Nigdy, przenigdy siostry i bracia

Siostry i bracia !

Za duży zamęt tu, co się dzieje nie wiadomo
Gdzie jest pułapka, a skąd idzie pomoc
Na głowy spada informacyjny łomot
Spece się biorą tu za podświadomość
Spece igrają z ludzkimi żądzami
I wiedzą jak zagrać, wiedzą jak mamić
Swoimi grami, iluzjami, marketingami
Wielka zdrada, zostaliśmy sami

Możesz się sprzedać, możesz się kupić
Byle się nigdy nie dać porzucić
Byle się nigdy nie dać zwyciężyć
Swobodnie pływać w morzu pieniędzy
On nie jest straszny ten cały Babilon
Przetrwał lat tyle, przetrwa następny lat milion
To nie takie trudne
Zawsze są lepsze monety czyste, niż brudne